Nr. 223 (z dod. por.). Dnia 14 sierpnia. Sroda. Dnia 2 (14) sierpnia 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa bractwa Serca N. Marji Panny z góry Karmelu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Wniebowzięcia N. Marji Panny w następujących kościołach: N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim—na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Kazimierza (panien sakramentek, gdzie po nieszporach odbędzie się w miejscowej zakrystji sesja członków arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu), św. Andrzeja (panien kanoniczek), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w Rokitnie i w Mokotowie.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Krzyża ku czci św. Rocha, wyznawcy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niepodobna nam powtarzać w złocie i purpurze kąpanych opowiadań prasy berlińskiej i wiedeńskiej o wspaniałościach „trjumfalnego" wjazdu cesarza austrjackiego do stolicy Hohenzollernów; nie pragniemy odfotografować ani dekoracyjnych widoków, ani rojowiska ludzi, tłoczącego się podobno „pod lipami"; nie możemy tem mniej rozczulać się sceną powitania, ani utyskiwać z reporterami gazet berlińskich na to, że monarchowie tak długo leżeli sobie w ramionach, iż niepodobna było policzyć gęstości pocałunków. Są to wszystko rzeczy sympatyczne dla Wiednia i Berlina, daleko mniej powabu mające gdzieindziej. Dekorację galowego widowiska zostawiając przeto na boku, wypada wziąć pod uwagę wyłącznie sam wątek akcji.

Jeżeli wszakże *Nowoje Wremia* dowodzi, że podróż berlińska cesarza Franciszka-Józefa nie jest bynajmniej prostym aktem grzeczności i następstwem jej będą dalsze umowy, wynikające z faktu zbliżenia się Anglji do potrójnego przymierza, to są to kombinacje mniej lub więcej uzasadnione. Jedynym na teraz faktem poważnym są toasta, wzniesione na wczorajszym obiedzie galowym w królewskim zamku berlińskim, których osnowę streściła *Ajencja Północna*.

Charakterystyczną ich cechą jest — zbrojność słowa. Obydwa toasta opancerzone są od stóp do głowy. Ta kumulacja żywiołów bądźcobądź niejednogatunkowych, to picie jednym haustem zdrowia cesarzowej albo księżniczek domu królewskiego ze zdrowiem armji, stanowi groteskowy iście wyraz czasu naszego, w którym wszystko traci żywotność, co nie trąca szablą i nie kłuje ostrogą! W obu toastach wczorajszych pamiętano przeważnie o „braterstwie broni" i braterstwo to uważano za „rękojmię pokoju", który będzie naturalnie trwał tak długo, dopóki—nie wybuchnie wojna. I o tej ostatniej ewentualności, malowanej od dziesiątka lat fantazją ludów, nie zapomniano w toastach cesarskich. Możliwość potrzeby solidarnego „walczenia z bronią w ręku" stwierdzoną została wyraźnie w przemówieniu cesarza Wilhelma, dodano tylko, że celem tej walki byłoby także tylko—zapewnienie Europie pokoju.

Cesarz Franciszek Józef zajął skrzydło pałacu królewskiego, którego okna wychodzą na Lustgarten i muzea. Jest to długa amfilada sal pierwszopiętrowych, najwspanialszych, jakie zamek posiada, i najkosztowniej umeblowanych. Stworzyło je zamiłowanie przepychu pierwszego króla pruskiego, Fryderyka I-go, a przyozdobił genjusz Schlütera. Sypialni monarszej nadano ulubiony przez cesarza Franciszka Józefa charakter zupełnej prostoty. Jest ona utrzymaną cała w kolorze błękitnym. Na ścianach wiszą widoki Gasteinu, ulubione przez cesarza Wilhelma I-go. W pobliżu cesarza mieszkają: adjutant jeneralny, hr. Paar, i hr. Kalnoky. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zamieszkał wschodnie skrzydło drugiego piętra, wychodzące na Spreę. Apartamenta cesarza Franciszka Józefa połączono bezpośrednim kurytarzem z mieszkaniem cesarza Wilhelma, tak, że obaj monarchowie mogą obcować z sobą bez kontroli świt.

W Paryżu spadł teraz deszcz rzęsisty osobistych zaprzeczeń, sprostowań i wyjaśnień ze strony osób, dotkniętych w akcie oskarżenia prokuratora jeneralnego. Rozmaici ludzie, wystawieni przez p. Quesnay de Beaurepaire za ślepe lub świadome narzędzia intrygi bulanżerowskiej, zgłaszają się teraz z zaparciem się niebezpiecznego wspólnictwa, lub z odparciem obelżywych insynuacyj prokuratora. Zwróciło zwłaszcza na siebie uwagę wystąpienie p. Foucault de Mondion, zamięszanego w znaną sprawę sprzeniewierzenia 30,000 fr.

Na majątek p. Foucault de Mondion, żyjącego ze wzmiankowaną również w akcie oskarżenia panią Meignen, nałożono sekwestr, a zarządca masy, pan Maillard, stwierdza publicznie, że prawny pupil jego zdolnym jest do służenia każdemu za pieniądze, podobnie jak Cyon i Vergoin. Na równie mało wiary zasługiwać ma podobno i oświadczenie

Powracająca fala.

(Dokończenie).

I cóż, dobrze idą nauki? — pytałem od czasu do czasu.

— Doskonale. Przeszliśmy już całą matematykę, łacinę, grekę—odpowiadał.

Byłem spokojny. Wmawiałem w siebie, że zapomniał o rozmowie.

Aż pewnego razu spotykam na ulicy jednego z profesorów Stasia, a mojego szkolnego kolegę.

— Słuchajno—natarł na mnie preceptor — tylko ty trzymaj krócej swojego chłopaka, bo będzie kuso z egzaminami.

— Czy o Stasiu mówisz?

— A o kimby? Byłby wstyd, aby uczeń tak zdolny i aż dotąd pilny miał runąć przed samym patentem. Nic nie rozumiem, co się z tym wisielcem stało. Dawniej zawsze przytomny i uważny, robi od kilku miesięcy wrażenie lunatyka. Gdy go o co zapytam, odpowiada, jak we śnie, lekcji nie umie nigdy, i nudzi się w szkole.

— Opowiadasz mi dziwne rzeczy, których i ja nie rozumiem. O ile mi wiadomo, pracuje Staś obecnie daleko więcej, aniżeli kiedykolwiek.

— Chyba niedobrze widzisz—wtrącił profesor.

— Chodzi codziennie na repetycje i uczy się z kolegami do późnej nocy.

— A do kogo chodzi?

— Do jakichś Kobuskich.

Profesor roześmiał się.

— Proszę, nie myślałem, aby twój syn umiał tak wybornie kłamać.

Nie wiedziałem, co na to odpowiedzieć.

— U owych Kobuskich uczy się chyba romansowania — prawił profesor. — Pani Kobuska, osoba przewrotna, ma córeczkę, do której zwabia za pomocą syna, znanego próżniaka i nieuka, nieletnich studencików, licząc, że jednego z nich złowi na zięcia.

Pożegnałem się szybko z profesorem, aby ukryć przed nim wstyd, który mi oblał twarz gorącym rumieńcem. Bo wstydziłem się za syna, na którego chuchałem przez lat tyle z miłością matki, aby mnie tak haniebnie okłamywał. W pierwszej chwili zakipiał we mnie gniew obrażonego ojca.

— Zetrę smarkacza, zamknę w domu, będę pilnował jego każdego kroku.

A jednak — czy złamię nieposłuszeństwo gwałtownością?—mówiła rozwaga. Natury skryte, stanowcze, bywają harde. Na siłę mają upór, stokroć groźniejszy od wielkiej woli. Złajany, uda, że zastosował się do mojego żądania, a będzie właśnie robił potajemnie to, co mu zabroniono.

Rzeczywiście! Niewesoło być ojcem dojrzewającego dziecka. Na nic zdało się najtroskliwsze wychowanie, bo natura przemaga nawyknienie.

Tego dnia wrócił Staś do domu rozpromieniony, a mnie rzucał serdeczny ból na posłaniu. I przepędziłem noc długą, bez końca, bo bezsenną, jak niegdyś, za pierwszej młodości.

— Jak sobie postąpić?—pytałem się nazajutrz.— Niechże przynajmniej poznam ów „ideał" mojego syna, niechże się przekonam, czy wart, abym mu ustąpił należnego mi miejsca w sercu i myślach Stasia. Zamówię się o byle co, i przypatrzę się zblizka owej bohaterce.

Wieczorem udałem się do mieszkania pani Kobuskiej. Gdy mi otworzono, doleciały mnie dźwięki fortepianu, zmieszane z szelestem przesuwających się nóg. W saloniku grał ktoś walca i tańczono.

— Uczy się—zawrzało we mnie.— O, bezczelny kłamca!

Nietrudno się domyśleć, jaki popłoch wywołała moja osobistość. Muzyka ucichła natychmiast, zabawę przerwano. Naprzeciw mnie wyszła gruba, krótka jejmość z zakłopotaniem na szerokiej twarzy. Widziałem w życiu dużo zbogaconych rzeźniczek i przekupek tego samego wyglądu.

Była to pani Kobuska. Przeprosiłem ją, pozorując moje zjawienie się nagłym, zwłoki niecierpiącym interesem do syna. Ona, domyślając się, że nie będę zbudowany pilnością Stasia, tłumaczyła tańce: chłopcy męczą się zanadto, gdy ciągle pracują; trzeba umieć połączyć trud z rozrywką.

Rzeczywiście...

Miałem ochotę palnąć babę w bok. Uśmiechnąłem się jednakże zdawkowo-grzecznie, odpowiadając, że podzielam w zupełności jej zdanie.

Gdzieś, w samym końcu salonu, stał mój syn. Przylepił się tak dokładnie do ściany, jakby chciał w nią wsiąknąć. Było mu niezawodnie w tej chwili bardzo gorąco.

Ale ona, gdzie ona, ta potężna, dla której Staś kłamał i obrażał serce ojca? Musi być chyba piękna, jak kobiety Tycjana, albo rozumna, utalentowana, niezwykła, kiedy takiej dokazała sztuki.

Obok fortepianu widziałem dziewczynę, wpatrzoną ciekawie we drzwi, któremi wszedłem. Niziutka, z buzią czerwoną, z zadartym noskiem—córunia swej matusi, tylko młodsza. Gdy minie trzydziestkę, przybędzie i jej centnar mięsa i tłuszczu. Na pulchnej twarzy nie mogłem się doczytać ani śladu wyższych uzdolnień lub szlachetnych, wielkich uczuć. Z małych, bystrych oczek tryskał spryt. Ot wszystko.

Na razie osłupiałem, potem wzięła mnie ochota pustego śmiechu.

— I to „ideał" mojego syna? — chychotało we mnie.—I takiej to pospolitej, może trochę chytrej gąsce, musiałem ustąpić! Ależ osioł, osioł, osioł!

Pani Kobuska kołysała się przedemną, jak stara kaczka.

— Może pan dobrodziej raczy spocząć, może...

— Zejdź-że mi z drogi, obrzydliwy babusie!— miałem chęć krzyknąć, ale uśmiechnąłem się powtórnie, jak należało, i wymawiając się bardzo pilnemi

pułkownika Chévroton, że w d. 14-ym lipca 1887 r. widział Boulangera w Clermont Ferrand. Potrzeba uwzględnić ten fakt, że pułkownik był szefem sztabu Boulangera i jest zagorzałym jego zwolennikiem.

W sobotę opieczętowano mieszkania Boulangera, Dillona i Rocheforta, ponieważ skutkiem niestawienia się przed sądem uznani zostali za rokoszan, pozbawionych *eo ipso* wszelakich praw obywatelskich i prawa posiadania dóbr ziemskich.

W niedzielę doręczonym został okólnik W. Porty do mocarstw, służący za odpowiedź na znaną notę interwencyjną gabinetu ateńskiego w sprawie uciśnionych przez półksiężyc kreteńczyków. Okólnik turecki opowiada obszernie długie dzieje rozmaitych nurtowań pomiędzy ludnością chrześcjańską na wyspie. W. Porta zaprzecza dalej doniesieniom o rozdziale broni pomiędzy turków kreteńskich. Komunikuje wreszcie mocarstwom, że były poseł turecki w Petersburgu, Szakir basza, mianowany został komendantem wojsk na Krecie i prowizorycznym jej gubernatorem jeneralnym. Ogłosi on stan oblężenia na wyspie, zaprowadzi sądy wojenne i wyda proklamację, wzywającą rokoszan do złożenia broni. Wojska jego sułtańskiej mości spełnią swój obowiązek. *Br. Z.*

Sprawa wadowicka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

VII.

Kraków d. 9-go sierpnia.

Najlepiej pełnił służbę i największe przysparzał ajencji korzyści aparat kolejowy, zorganizowany pod każdym względem świetnie. Utrzymanie jego i rozdzielanie płac tak wielkiej masie urzędników i służby pochłaniać musiało oczywiście olbrzymie sumy; niczem one jednak były w stosunku do szalonych dochodów, jakie interes przynosił. Wedle wykazów w skonfiskowanych księgach rachunkowych Löwenberga, wynosił miesięczny stały wydatek na pensje i łapówki dla urzędników kolejowych i służby 1,400 złr.

Zadaniem „aparatu kolejowego" było wspierać na każdym kroku działalność ajentów, dopomagać im zawsze i we wszystkiem, a nadto ze swej strony czynnie dopomagać celom i interesom ajencji.

I tak, naczelnicy stacyj i urzędnicy ruchu przy pociągach mieli obowiązek zwracać uwagę wychodźców, że jedyną dozwoloną drogą dla wychodźtwa jest linja na Oświęcim, że tylko wówczas nie będą aresztowani i dozwolony im będzie swobodny przejazd przez pruską granicę, jeżeli zakupią karty okrętowe i bilety kolejowe w kancelarji Herza.

Ten sam obowiązek mieli szczególniej poruczony kasjerzy osobowi na stacjach: w Oświęcimiu, Suchej, Żywcu, Skawinie, Nowym Sączu, Tarnowie, Stróżach.

Dla celów emigracji, a w szczególności dla interesów ajencji oświęcimskiej, ta czynna pomoc kasjerów okazała się najskuteczniejszą i najpożyteczniejszą; brali też oni za swe usługi, ajencji w tym kierunku świadczone, największe stosunkowo pensje.

Niemniej ważna misja poruczona była portjerom osobowym, posługaczom, strażnikom stacyj, jako wchodzącym w bezpośrednią najbliższą styczność z publicznością, a w tym wypadku z wychodźcami. Oni byli temi pomocniczemi kółkami, których współdziałanie niezbędne było dla utrzymania w ruchu całego aparatu.

Jak się ze szczegółów śledztwa i faktów udowodnionych, a objętych aktem oskarżenia okazuje, oddawali oni wcale niepoślednie usługi ajencji.

Dla lepszego zrozumienia całej manipulacji kolejowej wypada rozpatrzeć, w jaki sposób obsaczona była linja kolejowa od Oświęcimia do Stróżów. Sam Oświęcim, główne ognisko i najważniejszy punkt obronny, otoczony był czworobokiem niezdobytych fortec, jakiemi były stacje: Dziedzice, Żywiec, Sucha, Skawina, Podgórze, Płaszów i Sillein. Drugi łańcuch rozpięty był w okolicy Nowego Sącza, trzeci wreszcie, t. zw. forpoczty, na linji Tarnów—Stróże.

Na wymienionych stacjach z małemi wyjątkami wszyscy niemal urzędnicy i cały personel służbowy byli w służbie ajencji.

Wychodźcy, przybywający z Galicji wschodniej linją kolei transwersalnej, dojeżdżali zwyczajnie do stacji Stróże, gdzie się szlaki kolejowe rozbiegają na trzy strony i tutaj musieli ostatecznie zdecydować się, którą obrać drogę, czy Stróże—Tarnów—Kraków, czy też kontynuować dalej podróż koleją transwersalną do Suchej i Oświęcimia.

Ponieważ kolej Karola Ludwika nie była ani w części tak obsaczoną i ubezpieczoną dla celów ajencji hamburskiej, jak kolej transwersalna, przeto też starali się ajenci, ile możności, zwracać transporty wychodźców ze Stróżów i Tarnowa i kierować je na drogę transwersalną, gdzie na każdej niemal stacji czychało po kilku ajentów. Kasjer osobowy w Tarnowie nakłaniał nawet tych, którzy już przedostali się do Tarnowa, do powrotu na Stróże, w czarnych barwach malując ewentualności, jakie wychodźców czekać mogą na dworcu w Krakowie lub Podgórzu.

Ze Stróżów prowadziła droga prosto na Nowy Sącz, gdzie kilku urzędników liczyło wychodźców i dawało znać telegraficznie o transporcie do Suchej.

Suski aparat był po mistrzowsku zorganizowany. Działały tu zgodnie władze żandarmskie, kolejowe, cały personel służbowy kolei, a wszystko urządzone było, jak w zegarku.

Gdy przybywał zapowiedziany transport wychodźców, oczekiwała na niego już cała zgraja ajentów, pomocników i tych, którzy mieli obiecane „pogłówne". Konduktorzy, którzy przywieźli transport, zgłaszali się w tej chwili do restauratora kolejowego, Schönera, który im „pogłówne" albo natychmiast wypłacał, albo dawał asygnacje do kasy oświęcimskiej.

Pogłówne takie pobierali wszyscy niemal na całej linji kolei konduktorzy, a obowiązkiem ich było konwojować wychodźców właściwą drogą i kierować na Oświęcim.

Cała uwaga organów ajencji Herza była teraz zwrócona na kierunek dalszej podróży wychodźców. Szło przedewszystkiem o to, aby obrali drogę na Oświęcim, a nie na Żywiec. Wychodźcy bowiem, którzy obierali drogę na Żywiec i Dziedzice, dostawali się zwyczajnie w ręce prywatnych ajentów lub ajentów „Bremy", a tem samem niepowrotnie dla ajencji oświęcimskiej byli straceni. Aby temu zaradzić, niezbędną była pomoc żandarmerji. Ta, jak już wyżej nadmieniliśmy, była najzupełniej zapewniona, a „postenführer" Hubeny był najgorliwszym pod tym względem sługą ajencji Herza. Zjawiał się on najregularniej przy każdym pociągu i był na zawołanie ajentów. Jeżeli zdarzyło się, że pewna część wychodźców wsiadała do pociągu żywieckiego, natychmiast występował w swym charakterze urzędowym, zapytywał o legitymacje i aresztował. Często zdarzało się, że przybywszy nieco później na dworzec, wychodźców, siedzących już w pociągu i zaopatrzonych w bilety do Żywca, wyciągał z wagonów i aresztował.

Aresztowani w kilka godzin później zwyczajnie najspokojniej wyjeżdżali z Suchej w kierunku Oświęcimia. W tym względzie działał najzgodniej pod słońcem cały aparat kolejowy na dworcu w Suchej.

Okazuje się z tego, jak ważną była Sucha dla interesu emigracyjnego. To też w trafnem ocenieniu jej znaczenia poruszył „artystyczny kierownik", Löwenberg, w czasie, gdy po otwarciu kancelarji bremeńskiej, Brema w interesie oświęcimskim coraz bardziej na terenie zyskiwać zaczęła, projekt, aby celem zupełnego sparaliżowania interesu oświęcimsko - bremeńskiego otworzyć ajencję hamburską w Suchej i w ten sposób podciąć arterję ajencji bremeńskiej Zwillinga.

W podobny zupełnie sposób zorganizowany był aparat na stacji w Żywcu. Stacja ta była o tyle ważna dla interesu oświęcimskiego, że tutaj przybywała z Sillein pewna część wychodźców węgierskich, nadto, że mimo tak silnego obwarowania Suchej przedostawały się tu czasem transporta mniejsze wychodźców ze Suchej. I tutaj znalazła ajencja najwierniejszego wykonawcę swych życzeń w osobie „postenführera" Hodorsky'ego (w księgach figuruje z pensją 30 złr. miesięcznie pod rubryką „Hodsky Fdb."), który zupełnie tak dobrze się sprawiał, jak Hubeny w Suchej.

Ostrożna w swych rachubach ajencja oświęcimska nie poprzestała nawet i na tem, t. j. na obwarowaniu Suchej i Żywca, lecz, wykończając w najdrobniejszych szczegółach, według reguł zbrodniczej swej taktyki, obsaczenie szlaków kolejowych, zabezpieczyła sobie również stację graniczną kolei północnej w Dziedzicach.

Jeżeli zuchwalec jaki przemknął się w Suchej i Żywcu,

---

sprawami, pożegnałem grubą jejmość, zabierając z sobą syna.

Szliśmy przez pewien czas obok siebie w milczeniu. On nie śmiał odetchnąć, mnie odebrała złość mowę.

Wydobyłem nareszcie z siebie kilka ochrypłych tonów.

— Dziękuję ci, najukochańszy synu—warknąłem.

— Przepraszam cię, ojcze.

Odezwał się tak cicho, że go zaledwie zrozumiałem. Nachylił się i pocałował mnie w rękę.

— Dla takiej to wrony, dla takiego nic, dla...

Powstrzymałem się, brzydkie bowiem słowo wyrywało mi się z gardła.

— Dla takiej to pospolitej gąski okłamujesz mnie, oszukujesz od kilku miesięcy! Wstydź się, masz gusta, jak szewczyk, jak pisarek gminny.

— Ojcze, ja ją kocham.

— Jesteś głupiec i smarkacz!—wybuchnąłem, zapominając o potrzebie spokoju i rozwagi.

Spojrzałem na syna: zamroczył się, ściągnął brwi, przygryzał usta.

Zatnie się i nie wydobędę już z niego ani słówka. Znałem go zanadto dobrze.

Powinienem był do niego inaczej przemówić, ale mnie gniew uniósł i zepsułem wszystko.

Słowo: „ojcze, ja ją kocham", spiętrzyło się teraz między nami górą nieprzebytą. Ja nie mogłem pomyśleć o tej jego miłości bez irytacji, on miał do mnie niezawodnie głęboki żal za „poniewieranie najświętszych uczuć".

Unikaliśmy obydwa bardzo starannie przedmiotu, który serca nasze rozdzielił. On nie miał widocznie ochoty wysłuchać powtórnie zdania mego o jego „ideale", ja zaś nie wiedziałem, jak go przekonać, że postępuje niewłaściwie.

Milczeliśmy więc uporczywie. Była to nieprzyjemna cisza wzajemnej nieufności.

Od bytności mojej u pani Kobuskiej minęło kilka tygodni. Nadeszły święta wielkanocne, a z niemi wakacje studenckie.

Przykry stosunek ze Stasiem męczył mnie niesłychanie.

— Może, gdy pojedziemy gdzie razem do krewnych, zbliżeni do siebie w jednym pokoiku gościnnym, uda się naprawić to, co się nierozważnie stargało.

Tak spodziewając się, odezwałem się do syna w dzień Wielkiego Czwartku:

— Czy nie chciałbyś pojechać ze mną do ciotki Ciołeckiej?

Zdawało mi się, że sprawię mu tą wycieczką wielką przyjemność, bo kochał szczerze siostrę swojej zgasłej przedwcześnie matki.

Nie ucieszył się, przeciwnie, na twarzy jego spostrzegłem zakłopotanie.

— Czybyś jechał niechętnie do Sędziejowa?—zapytałem.

— Pobyt u cioci Zosi należy do moich najmilszych wspomnień—odparł—ale tym razem...

Spojrzał na mnie z ukosa.

— Może wolałbyś zostać w domu — podchwyciłem.

— Obiecałem jednemu z kolegów, że przepędzę święta u jego rodziców—odpowiedział.

— Czyby się nie dało odłożyć tej podróży na później?

— Dałem słowo, ojcze.

— Ha, skoro tak, to nie nastaję, ale, wiedz, że ucieszyłbyś serce ojca, gdybyś pojechał ze mną do Sędziejowa.

Miałem nadzieję, że się rozmyśli.

Nazajutrz zastałem go przy układaniu kufereczka.

— Dlaczego się tak śpieszysz?—odezwałem się—pociąg odchodzi dopiero wieczorem.

— Mój pociąg odchodzi w południe—odparł, **nie podnosząc na mnie oczu.**

Jego pociąg? Więc się nie rozmyślił, więc jedzie z owym kolegą...

Szarpnęło mnie coś za serce. Musiałem wyjść z pokoiku syna, aby nie wybuchnąć.

Po godzinie jedenastej udałem się z nim na kolej. Już siedział w wagonie, kiedy się na peron wtoczyła pani Kobuska, a za nią wbiegła jej córka. Wsiadły do pociągu, uderzono w dzwonek trzy razy i ruszył koń żelazny w przestrzeń, unosząc z sobą Stasia, a z nim moje złudzenia.

— Umówili się... podszedł mnie niegodnie... okropnie...

Stałem w miejscu, w którem mnie syn opuścił, wpatrzony w siną dal. Nie widziałem nic przed sobą, bo cała moja istność skupiła się w jednej łzie, która spływała zwolna z pod drgającej powieki.

Blisko lat dwadzieścia najlepszego życia poświęciłem temu dziecku, czuwając nieraz całemi nocami nad jego łóżeczkiem, byłem z nim po raz wtóry chłopcem i studentem, aby nie czuł braku matki, odmawiałem sobie dużo przyjemności, łożąc na jego wytworne wychowanie, byłem mu niańką, towarzyszem, opiekunem, a za to wszystko porzucił mnie dla pierwszej z brzegu dziewczyny. Przebudził się pospolity instynkt—mignęła spódniczka, i rozpadła się budowa, nad którą pracowałem lat tyle.

— Wartoż to mieć dzieci?—skarżyła się we mnie każda kropla krwi.—Wartoż to kochać je, poświęcać się za nie?

W tej ciężkiej chwili niewymownie bolesnego osamotnienia stanął przedemną cień mojego własnego ojca. Zdawało mi się, że mówi do mnie głosem drżącym, żalu pełnym, jak wówczas, kiedy studencikiem będąc, okłamywałem go dla pierwszej miłostki.

— Odda ci to syn twój.

— Oddał mi, zaprawdę, a mnie znów pomści na nim jego krwi potokiem.

I tak ciągle w koło... bez końca.

Teodor Jeske Choiński.

to jeszcze w Dziedzicach czekała go trzecia paralela fortów. Tu posiadała ajencja swe organa wykonawcze w osobie kasjera kolejowego, B. Weigla, i portjera, Dyczka. W księgach znajdują się oni pod pozycjami „Lassier Dziedzicz 30 złr.” i „Portek Dziedzicz 5 złr.”

Pod nazwą „Portkow” figurują w ogóle wszyscy portjerzy kolejowi w księgach kasowych VI i VII, które w ogóle w przekręcanych zapiskach nazwisk świadczą o dobrym humorze ajencji i jej współpracowników.

Ajencja oświęcimska nie zadawalała się jednak tem osaczeniem szlaków i stacyj kolejowych. Na całej linji jeździli nieustannie „urzędnicy” ajencji, głównie Barber, Eintracht, Landau, Sadger i Löwenberg, i kontrolowali czynność swych płatnych funkcjonarjuszów. Wszyscy oni zaopatrzeni byli w stałe roczne karty kolejowe i pełnili swą służbę nieustannie na przemian dniem i nocą, gospodarując z niesłychaną śmiałością i bezczelnością i traktując z góry urzędników kolejowych. Zachowaniem całem dawali oni do poznania, że kolej uważają za swą własność i że są najzupełniejszymi panami terenu i sytuacji.

Oto zarys organizacji kolejowej, przeprowadzonej tak misternie przez ajencję hamburską w Oświęcimiu.

Był to system praktykowanych na wielką skalę a niebywałych jeszcze wymuszeń i ograniczeń osobistej wolności. Z chwilą, jak tylko wsiadł na pociąg, trzymany był wychodźca za kołnierz i przechodził z rąk do rąk, jak przez stacje „szupasowe”, wiedziony gwałtem i fortelem na łupieztwo i wyzysk.

W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu zawiązuje się Towarzystwo z kapitałem 3 miljony rs. wynoszącym, którego celem będzie prawidłowe eksploatowanie lasów w całem państwie. Szczegółowo opracowany projekt złożony już został w ministerjum dóbr państwa, zkąd po rozpatrzeniu przedstawiony będzie sferom decydującym. Wedle owego projektu, Towarzystwo będzie kupowało i wydzierżawiało lasy, prowadząc w nich gospodarstwo porębowe, będzie pośredniczyło w sprzedaży materjałów leśnych oraz opracowywało plany gospodarki leśnej dla właścicieli prywatnych. W miarę rozwijania się interesów, Towarzystwo zamierza popierać przemysł leśny, postawić na racjonalnych podstawach handel drzewny z zagranicą, udzielać pożyczki na lasy, zaopatrywać w drzewo miejscowości, nie obfitujące w lasy i t. p. Towarzystwo w zamian za podjęte około racjonalnej gospodarki leśnej w całem państwie trudy, żąda zwolnienia go od podatków i opłat handlowych.

= *Praw. wiest.* zamieszcza obwieszczenie głównego zarządu poczt i telegrafów o rozpoczęciu ruchu pocztowego na nowej kolei pskowsko-ryskiej od d. 5-go b. m.

= Na mocy przepisów z d. 17-go (29-go) lipca 1871-go r., od dnia wczorajszego dozwolone jest polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie. Na wymienione zwierzęta wolno będzie polować do d. 27-go lutego roku przyszłego.

= P. oberpolicmajster zauważył, iż zarząd tramwajowy, zamiast remontowania torów częściowo, wprowadza, jak np. przy ulicy Nalewki, naprawę na całej przestrzeni, co powoduje utrudnienie ruchu kołowego. Na przyszłość nad normalną rekonstrukcją linji będą czuwali komisarze cyrkułowi.

= P. oberpolicmajster osobiście skonstatował liczne nieporządki na ulicach, położonych za rogatkami wolską i jerozolimską. Podwórza w tych dzielnicach są brudne, ulice pokryte błotem i stertami śmieci, przed domami siedzą brudno odziane handlarki owoców, a rusztowania domów świeżo odrestaurowanych dotąd nie zostały rozebrane. P. oberpolicmajster rozkazem policyjnym poleca podwładnej służbie, aby powyższe nieporządki jaknajrychlej były usunięte.

= Kary na majstrów za nieposyłanie terminatorów do szkoły, naznaczane są co miesiąc. Według ostatnich raportów nadesłanych przez inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych do magistratu, w ciągu trzech tygodni około 300 uczniów opuściło lekcje. Pan prezydent skazał 205 majstrów na karę po 75 kop. za każdą lekcję, czyli razem na 450 rs., które komisarze skarbowi mają wyegzekwować i wnieść do kasy miejskiej.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej po południu, na placu Zielonym, zbierze się komisja, składająca się z członków komitetu kanalizacyjnego, celem obejrzenia studzienek próbnych dla wydania opinji, jak wysoki jest stan wody zaskórnej na placu i przyległych ulicach.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Łazarza 64, św. Rocha 21, św. Ducha 1, starozakonnych 22, oraz w wolskim 6.

= Zastosowany w tutejszych więzieniach cywilnych system zatrudniania więźniów pracą doprowadził do tak pomyślnych rezultatów, że obecnie oprócz warsztatów: tkackich, introligatorskich, szewckich i stolarskich, zatrudniających kilkuset więźniów przy głównem więzieniu karnem przy ulicy Długiej, podobne warsztaty urządzono też w domu badań na ulicy Dzielnej. Aresztanci zajmują się także wyrobami guzików, pudełek papierowych i składaniem zamków i kłódek. W oddziale kobiecym przy ulicy Złotej egzystuje: szwalnia i fabryka pończoch i rękawiczek niciauych, a w męskim na ulicy Pawiej urządzone są warsztaty: szewcki, krawiecki i stolarski. Wyprodukowane w powyżej wymienionych zakładach więziennych wyroby i przedmioty przeważnie zbywane są hurtownie, za pośrednictwem przedsiębiorców, z wyjątkiem wyrobów oddziału karnego przy ulicy Pawiej, które obracane są wyłącznie na potrzeby więzień.

= Dla ułatwienia dostępu pasażerom na statki parowe wspólki włocławskiej, pod kierunkiem inżeniera Cieślińskiego wzniesiony został most czasowy, długi na 12 sążni.

= Mieszkanka Warszawy, panna Jadwiga Silberman, na mocy zezwolenia władzy wyższej, otwiera szkołę rzemieślniczą dla kobiet. Jednocześnie pani Antonina Karolkowa otrzymała koncesję na otwarcie szkoły freblowskiej dla dzieci od lat 4-ch do 7-iu.

= Egzamina wstępne do szkoły technicznej kolei wiedeńskiej, rozpoczynają się z d. 28-ym b. m.

= Uniwersytet tutejszy wypłacił w r. z. stypendja dwustu studentom w sumie rs. 32,985, jednorazowych zaś wsparć rs. 9,685.

= Na wystawę przemysłowo-naukową, mającą się odbyć w Petersburgu w końcu b. r., szkoła techniczna kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, wysyła prace uczniów swoich, złożone z rysunków i modeli, oraz wyrobów, wykończonych w warsztatach szkolnych.

= Jutro po skończonych nieszporach w kościele św. Krzyża, w korytarzu przy zakrystji, odbędzie się roczna obrachunkowa sesja bractwa św. Rocha.

= Pociągi osobowo-miejscowe i spacerowe, wyprawiane przez kolej terespolską z Pragi do Mrozów, kursować będą w tym roku do dnia 1-go października.

= Przez dni kilka gościł w naszem mieście baron de Firlant, inżenier Towarzystwa kolei konnych w Bruksell, który zwiedzał tutejsze linje tramwajowe.

= Prezes warszawskiego sądu okręgowego, r. st. Czerniawski, wyjechał do Odessy.

= Rotmistrz Dynga objął urząd komisarza cyrkułu zamkowego.

= Koniuszy dworu, margrabia Zygmunt Wielopolski, powrócił z Wiednia.

= Z teatru muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Verdi'ego „Faworyta”, z udziałem pp. Arambury, Polli'ego i Jeromina.

* „Florek” ukaże się jutro po raz piąty w teatrze Nowym.

* Od lat kilku nieśpiewana opera Thomasa „Mignon” powrócić ma niebawem na repertuar liryczny sceny naszej.

Z właścicielem partycji toczą się obecnie układy o dalszą jej dzierżawę.

* Ze sztuki Klemensa Junoszy „W Tatrach” odbyła się dzisiaj na deskach teatru Nowego pierwsza próba jeneralna.

W wykonaniu, oprócz personelu dramatycznego, uczestniczą również artyści operetki, chóry i ciało baletowe.

Kostjumy i dekoracje nowe.

Premjera w sobotę.

* Z urlopu zaczęły korzystać świeżo panie: Marcelówna i Szlezygierówna.

= Poświęcenie ołtarza.

W kościele Panny Marji na Nowem Mieście za staraniem miejscowego proboszcza, ks. kanonika Jungowskiego, i ze składek oraz dobrowolnych ofiar ufundowano nowy, w stylu gotyckim, wielki ołtarz dębowy z ornamentacjami złoconemi.

W ołtarzu umieszczono obraz Nawiedzenia N. Marji Panny.

Dziś zrana, o godz. 8-ej, JE. ks. biskup Ruszkiewicz, dopełnił ceremonji poświęcenia ołtarza w otoczeniu księży: Dębnickiego, kanonika Jungowskiego i licznej asystencji.

We wrotach kościoła na dostojnego pasterza oczekiwało z baldachimem w ręku bractwo miejscowe.

Po skończonej ceremonji, przy obnażonym z ozdób i obrusów ołtarzu, ks. Dębnicki zajął się przybraniem stołu, a duchowieństwo odśpiewało po łacinie litanję do Wszystkich Świętych.

Po ukończeniu tego JE. biskup Ruszkiewicz odprawił cichą wotywę.

Ołtarz ufundowany został kosztem 4,000 rs.

= Na odpust.

W dniu dzisiejszym trzema pociągami nadzwyczajnemi wyjechało do Częstochowy 2,520 osób, przeważnie mieszkańców okolicznych.

Oprócz tego wczorajsze i dzisiejsze pociągi zwyczajne przepełnione były podróżnymi, zdążającymi na jutrzejszy odpust na Jasną Górę.

= Konkursowa kazalnica.

W tych dniach w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie rozpoczęto ustawianie konkursowej ambony, wykonanej podług projektu budowniczego Dziekońskiego.

Nowa kazalnica, wykończona kosztem rs. 5,000, uległa zmianom od pierwotnego planu w tem mianowicie, że podstawa żelazna zamienioną została na kamienną, wykutą z marmuru chęcińskiego, a odsłonięcie ambony nastąpić ma najdalej w połowie przyszłego miesiąca.

= Wystawa w Tyflisie.

Tutejsi fabrykanci i przemysłowcy nielicznie zapisali się na listę uczestników wystawy w Tyflisie.

Zniechęcony tem warszawski ajent zaniechał zamiaru reprezentowania firm naszych na wystawie.

Znaczniejsi fabrykanci wobec tego wyślą na miejsce własnych pełnomocników.

= Początek zjazdu.

Od dnia wczorajszego rozpoczął się już zjazd do naszego miasta osób, zamierzających umieścić dzieci swoje w szkołach.

Chociaż zapisy i egzamina rozpoczną się dopiero w przyszłym tygodniu, prośby jednak od kandydatów do zakładów naukowych są już przyjmowane.

Ilość próśb, podawanych o przyjęcie, w stosunku do miejsc wakujących, jest ogromna.

W szkołach prywatnych największa ilość zapisów spodziewana jest dopiero po odbytych egzaminach w gimnazjach, nieprzyjęci tam bowiem uczniowie zgłaszają się do zakładów prywatnych.

= Ślusarnia *à la minute.*

Na podwórzach domów od pewnego czasu pojawia się wózek, na którym mieści się spory warsztat ślusarski.

Wózek ciągniony jest przez dwóch specjalistów ślusarzy, którzy na żądanie uskuteczniają wszelkie reparacje *à la minute.*

Wedle zapewnień rzemieślników, przemysł ów przynosi im zyski, dające skromną egzystencję.

= Dla dzieci.

Zarząd ogrodu zoologicznego dozwala wychowańcom zakładów dobroczynnych zwiedzać od czasu do czasu bezpłatnie ten ogród.

Obecnie, korzystając z pobytu karawany syngalezów, urządza też specjalne przedstawienie, w piątek o godz. 1-ej z południa, na które zaproszoną została dziatwa ze wszystkich zakładów wychowawczych dobroczynnych.

Toż to będzie radość.

= Drugi raz.

P. Leroux jutro znów po raz drugi i ostatni na placu wyścigowym wzbije się w górę balonem i opuści się na spadochronie.

Puści on się na innym, niż pierwszym razem, balonie, tamten bowiem, pomimo doniesień o tem, że spadł w okolicach Zakroczymia, dotąd nie został odnalezionym.

Wysłani dla przywiezienia go ludzie dowiedzieli się tylko, że około godziny 9-ej widziano go w okolicy Nowego Dworu, idącym w kierunku zachodnim, ku wsi Górze, gdzie istotnie o tej porze biegł tak nisko, że prawie dotykał wierzchołków drzew.

Silny wicher rzucił go jednak dalej i balon wzniósł się znowu, pędząc wciąż ku zachodowi.

Przedsięwzięto jeszcze poszukiwania w innym kierunku, utrudnia je wielce ta okoliczność, że balon, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spadł w nocy, przez nikogo niewidziany.

= Żegluga.

Przez ubiegłą dobę ubyło pół stopy blizko.

Dzisiaj w południe wodomiar wskazywał stóp 2 cali 6.

Ruch spławny słabszy.

Wczoraj parostatki osobowe przybyły dosyć wcześnie.

Pierwszym był statek „Polka”, pomimo, iż o pół godziny później wyruszył od statku „Wisły” M. Fajansa.

Temperatura wody podniosła się o jeden stopień, a wynosiła dzisiaj 16½ st. R.

= Bolesna pomyłka.

Dzierżawca ogrodu owocowego za rogatką mokotowską, Haskel Binrot, o północy usłyszał szelest ludzkich kroków.

Zerwawszy się z posłania w strażniczej budzie, B. ujrzał w cieniu drzew ludzką postać, którą, podejrzewając w niej złodzieja, jął okładać kijem z całej siły.

Mniemanym złoczyńcą był jednak rodzony ojciec dzielnego stróża, szukający w przechadzce lekarstwa przeciwko bezsenności.

Biedak, dzięki synowskiej energji, otrzymał kilka silnych razów w głowę i leczy się w szpitalu.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Bednarskiej pod nrem 11-ym, rz. r. st. Karolowi Nowodworskiemu, w przejeździe tramwajem z Krakowskiego-Przedmieścia do Mokotowa, skradziono pugilares, w którym było 35 rs. gotówką, książeczka legitymacyjna, bilety wizytowe, fotografja i pozwolenie na rewolwer.— Z zamkniętego mieszkania Stanisława Czerwińskiego, przy ulicy Freta pod nrem 30-ym, skradziono damskie palto zimowe, palto letnie męskie i inne rzeczy, wartości 50 rs.— Wczoraj pomiędzy godziną 2—7 wieczorem, podczas nieobecności służącej, pani Niemirowskiej przy ulicy Królewskiej pod nrem 3-im, bawiącej na letniem mieszkaniu, niewykryci złodzieje, dobrawszy się do mieszkania, skradli różne rzeczy; co mianowicie i na jaką sumę, niewiadomo; z kuchni złodzieje, jak zapewnia służąca, skradli srebro stołowe.

= Zabłąkana krowa.

Jakób Parchowski, zamieszkały w alei Jerozolimskiej pod nrem 119, doniósł policji, że znajduje się u niego zabłąkana krowa, maści czarnej z białemi łatami na łbie i nogach.

= Upadek do kanału.

Przy ulicy Chmielnej robotnik kanalizacyjny, Ludwik Matera, przez własną nieostrożność wpadł do kanału.

Mocno potłuczonego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Raua przy ulicy Smolnej pod nrem 2-im kołodziej, Franciszek Zarzycki, przy obciosywaniu drzewa, odrąbał sobie palec u ręki.

Okaleczonego odesłano do własnego mieszkania.

= Niedoszła samobójczyni.

W domu pod nrem 45-ym przy ulicy Koszykowej służąca, Marja Orłowska, w zamiarze samobójczym wypiła roztwór z łebków od zapałek.

Natychmiastowa pomoc lekarska niebezpieczeństwo usunęła.

= Najechanie.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem powożący dorożką nr. 39, Aleksander Suchanow, zamieszkały przy ulicy Smoczej, najechał na przechodzącego Stanisława Napiórkowskiego z ulicy Wolność nr. 15, zraniwszy go w rękę i lewą nogę.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zaginieni.

Z domu pod nrem 8-ym przy ulicy Bednarskiej wyszedł ośmioletni Wincenty Raczewicz, blondyn, i pomimo poszukiwań nie został odnaleziony.

Poszukiwany jest również terminator szewcki, Franciszek Makowski, liczący 13 lat, niskiego wzrostu, szatyn, oczu niebieskich.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim powiesił się na drzewie mularz, Ludwik Cichocki, liczący lat 65.

Przyczyna rozpaczliwego kroku dotąd niewykryta.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Rozwiązanie przez rząd rady powiatowej w Gorlicach, wskutek nieformalności i nieprawidłowości, wywołało w prasie wielką wrzawę.— Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, rozpoczął podróż inspekcyjną po zachodniej Galicji. W d. 8-ym b. m. odwiedził Krynicę, gdzie był bardzo uroczyście witany przez zarząd zakładu, władze miejscowe, oraz publiczność. Wyprawiono dla niego wielki obiad galowy, do którego zasiadło przeszło 100 osób.

× **Król Otton bawarski** coraz bardziej podupada na zdrowiu, w szczególności zaś w ostatnich czasach okazuje niezwykły wstręt do pokarmów i przechadzek. Lekarze używają wszelkich środków, aby usunąć apatję nieszczęśliwego króla, w czem dzielną pomocnicą bywa córka księcia rejenta bawarskiego, znana podróżopisarka, ks. Teresa bawarska. Księżniczka wykonywa w ten sposób prośbę zmarłej królowej matki, która umierając w Hohenszwangau, powierzyła jej pieczę nad synem.

× **W Berlinie** wychodzi przeszło 600 dzienników. Z tych około 50 należy do wydawnictw urzędowych, 70 zajmuje się polityką, 150 służy literaturze i sztuce, 200 zajmuje się handlem i przemysłem, 25 poświęca swe szpalty sprawom wyłącznie religijnym, 100 zaś wydawnictw, jak publikacje teatralne, brukowe i t. p., nie ma określonego kierunku i barwy.

× **Hoyos,** morderca z Chantilly, którego proces budził tak żywe zajęcie w Paryżu, został stracony w Bauvais. Skazany przyjął bardzo spokojnie wieść o odrzuceniu prośby o ułaskawienie, umierał mężnie i do winy się nie przyznał. Korespondenci dzienników francuskich twierdzą, iż na 120 egzekucyj, przy których byli obecni, nie zdarzyło im się widzieć skazańca, któryby szedł na śmierć tak odważnie, jak Hoyos

× **Sztuczny jedwab.** Niezmierne zainteresowanie budzi obecnie na wystawie paryskiej wynalazek p. de Chardonnet, który w pawilonie wystawowym urządził fabrykację materji, podobnej do jedwabiu, a nawet materję ową nazwał sztucznym jedwabiem. Mieszanina, z której wynalazca otrzymuje materję, składa się z alkoholu, eteru, cellulozy azotowanej, chlorku żelaza, cyny i kwasu garbnikowego, rozpuszczonego w alkoholu, a stosunek tych części składowych do siebie jest tajemnicą wynalazcy. Płyn, w ten sposób przygotowany, przecedzony w hermetycznie zamkniętym przyrządzie, ścieka do zbiornika, zkąd wąziuchną niteczką spływa do naczynia z wodą, zaprawioną małą ilością kwasu saletrzanego, gdzie twardnieje, poczem, jak każda nitka, z łatwością na kłębek nawijać się pozwala. Włókno ztąd powstałe nadaje się znakomicie do przędzenia, jest przezroczyste i miękkie w dotknięciu, zupełnie, jak jedwab, a ma jeszcze tę zaletę, że przyjmuje wszystkie barwniki, jakie tylko pozwalają rozpuszczać się w eterze lub alkoholu i niełatwo jest zapalne. Jeżeli trwałość odpowie wyglądowi materji, naówczas jedwab naturalny znajdzie w sztucznym niepokonanego przeciwnika.

× **Koszta pobytu.** Rząd angielski przedstawił izbie gmin rachunek kosztów pobytu szacha perskiego w Anglji. Suma ogólna wydatków wynosi 7,650 f. st. Pojedyńcze zaś rubryki stanowią: koszta podróży do Anglji, mianowicie parowce specjalne dla szacha i jego świty 2,655 f. st.; wydatki na utrzymanie gmachu, zamieszkiwanego przez szacha, płaca służby, powozy, tłumacze, przewodnicy 1,835 f. st.; uczty londyńskie i pociągi nadzwyczajne 2,000 f. st.; wreszcie djety urzędników i wojskowych angielskich, przeznaczonych do boku szacha w czasie jego wędrówek po Anglji i Szkocji, 1,500 f. st.

× **W Spithead** zaprezentowała się tylko część marynarki angielskiej. Oprócz bowiem 112 okrętów wojennych, które brały udział w manewrach, 24 znajdują się obecnie na wodach morza Śródziemnego, 23 na wybrzeżach amerykańskich, 10 na afrykańskich, 13 na oceanie indyjskim, 22 na wodach chińskich, 8 przy brzegach Australji i 20 w różnych punktach globu. Ogółem zatem marynarka angielska liczy około 240 pancerników i krzyżowców.

× **Z archeologji.** W Sparcie odkopano starożytny grobowiec, w którym, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, spoczywają prochy któregoś z królów, na 1600 lat przed erą naszą panującego. W grobowcu znaleziono puhary złote, siekiery, łopaty i koronę.

× **Egzekucje przestępców** za pomocą elektryczności w Nowym Jorku prawdopodobnie niezadługo zarzucone zostaną. Skazany na śmierć niejaki Klemmer zaprotestował przeciwko traceniu go prądem elektrycznym, wskutek czego zwołana została komisja biegłych, których sąd wypadł dla nowej metody nieprzychylnie. Jeden z elektrotechników twierdził stanowczo, iż niemożliwem jest wytworzenie prądu tej siły, aby mógł w jednej chwili spowodować śmierć skazanego, bez narażenia aparatu na podruzgotanie i wszystkich obecnych na śmierć lub kontuzję. Inni znawcy wyrażali powątpiewanie, czy elektryczność we wszystkich wypadkach może być stosowana, gdyż temperament i stopień oporności organizmu gra tu bardzo ważną rolę. Wobec wyrażonych wątpliwości prawdopodobnem jest, iż sąd apelacyjny zabroni używania elektryczności do tracenia skazanych.

× **Złośliwie.** Co za szczęście—mówi ktoś o znanej śpiewaczce—że nie ma dzieci! Posyłałaby im rachunki za każdy śpiew nad kołyską!...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kazimiera Wieczorkowska,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 13-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 20. Pozostała w smutku matka i brat zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 15-go sierpnia r. b., o godzinie **5-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Chmielnej № 48 na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2723—

† Ś. p. Marjanna z Bernardów **Zgliczyńska**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności, w dniu 13-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 68. Pozostały mąż z dziećmi zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym sierpnia, z domu własnego pod № 98 przy ulicy Nowolipki, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2724—

† Ś. p. Sylwester Rogalski,

oficjalista fabryki cukru Guzów, po długiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Pozostali w nieutulonym żalu: żona, syn, synowa, wnuki i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia N. M. Panny (po karmelickim) na Lesznie, we czwartek, to jest dnia 15-go sierpnia, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—2716

† Dnia 15-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Marji z Suszyckich **Mrozińskiej**, odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele powązkowskim, o godz. **9-ej** rano.—2720

† W dniu 16-ym b. m., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Szobera**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które rodzina zaprasza życzliwych do kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** rano. —999—

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli przybyć na cmentarz powązkowski, aby uczestniczyć przy przeniesieniu zwłok przedwcześnie zgasłej, jedynej córki mojej ś. p. Jadwigi.

—2721— **Józef Wróblewski.**

† Wszystkim życzliwym przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. Wincentemu **Skupieńskiemu**, w smutnym obrzędzie pogrzebowym, składają serdeczne „Bóg zapłać". Żona z dziećmi i rodziną:

2714 **Apolonja z Witoszów Skupieńska.**

Z Petersburga.

Kwestja szkolna, poruszona przez kilka dzienników petersburskich, odbiła się echem na łamach *Warsz. dniew.*, który sprawie tej poświęcił obecnie obszerniejszy artykuł. Jeszcze przed rozporządzeniem ministerjalnem o zaprowadzeniu obszerniejszego kursu gimnastyki w zakładach naukowych, pisma zwracały uwagę na konieczność uwzględnienia strony fizycznej wychowania młodzieży, a jednocześnie zaznaczały, iż wszystko, co w tym kierunku uczynionem będzie, pozostanie półśrodkiem, jeżeli władze naukowe nie rozstrzygną przedtem kwestji właściwego unormowania pracy umysłowej. Do tej właśnie kwestji przeciążenia uczniów pracą bez zastosowania odpowiednich przerw rekreacyjnych powraca *Warsz. dniew.* Oto niektóre ustępy będącego w mowie artykułu: „Najważniejszą rzeczą, jaką winniśmy zastosować w szkole dla uniknięcia obciążenia uczniów, jest normalny podział czasu pomiędzy pracę umysłową i odpoczynek. Przytem należy pamiętać, że, jak sama praca powinna być poważna, tak również zupełnym powinien być odpoczynek. Zkąd jednak wziąć czas na takie rekreacje? Oto należy zaczerpnąć z tych nieskończenie długich wakacyj letnich, które w szkołach naszych są dwa razy dłuższe, niż w krajach Europy zachodniej, gdzie młodzież jest mniej zmęczona pracą roczną. W lecie dzieci nasze tak są znużone, iż nawet 2½ miesiąca wakacyj nie wystarcza dla nich, a przyczyną tego są przedewszystkiem owe długie i wyczerpujące egzamina przejściowe, urządzane w czasie najnieodpowiedniejszym. Podczas upałów w maju i czerwcu uczniowie przepędzają w dusznych pokojach po 8, 10, a nawet 12 godzin. Czy nie należałoby przenieść tych egzaminów na miesiące listopad i grudzień, a w letnich miesiącach prowadzić zwyczajne zajęcia klasowe? Sądzimy, że tak, a wówczas letnie wakacje wystarczą na wyrestaurowanie znużonej pracą młodzieży. Wogóle wakacje w średnich zakładach naukowych powinny być tak podzielone: latem—miesiąc, tydzień pomiędzy kwartałem pierwszym a drugim, miesiąc po egzaminach w zimie około świąt Bożego Narodzenia, tydzień pomiędzy kwartałem trzecim a czwartym (np. w czasie zapust) i dwa tygodnie na Wielkanoc. W ten sposób otrzymamy 13 tygodni wakacyj i 39 tygodni zajęcia szkolnego, t. j. zawsze mniej jeszcze o 4 tygodnie, niż na zachodzie. Niezbędnym warunkiem odpoczynku wakacyjnego powinno być to, że wytchnienie takie musi być zupełnem, inaczej— że uczniowie nie powinni mieć zadanych żadnych wypracowań wakacyjnych. Tak samo na dni świąteczne nauczyciele nie powinni zadawać więcej, niż na dni zwyczajne, w przeciwnym bowiem razie święto przestanie być wypoczynkiem dla ucznia."

Trzeba się zgodzić, iż wywody dziennika mają za sobą wiele słuszności. Głos ten w zestawieniu z innemi (przypominamy cytowany dawniej na tem miejscu artykuł *Niedieli*) dowodzi, że inicjatywa, dana przez samo ministerjum oświaty, coraz więcej skłania dzienniki do zajmowania się tą pierwszorzędnej zresztą wagi kwestją. Zapowiedziane już reformy w wykładzie języków starożytnych, uwzględnienie w szerszym zakresie wychowania fizycznego, wreszcie projekt przywrócenia wykładu nauk przyrodniczych w gimnazjach klasycznych budzą nadzieję, iż reformy te dotkną z czasem samej organizacji pracy szkolnej.

W ostatnich dwóch numerach *Mosk. wied.* znajdujemy feljeton, zatytułowany: „Wiosna r. 1889-go". Autor artykułu, zestawiając notatki do d. 9-go (21) czerwca, znajduje, iż ważniejsze zwroty pogody były następujące: 3—4-go maja (daty według starego stylu) zwrot do zimna, 10—11-go maja—do upałów, 22—23-go maja—do zimna, 30—31-go maja—do upałów, 9—10-go czerwca do zimna. „Już samo wyliczenie tych zwrotów dowodzi ich perjodyczności—powiada autor—przyczem perjod wynosi 9—10 dni. Początek maja—chłód, środek—ciepło, koniec—chłód i t d." Analogicznie wnioskuje autor, że w drugiej połowie sierpnia powinna być pogoda ciepła, a następnie prawdopodobnie nastąpią deszcze i chłody. Zresztą blizka jesień przeszkadza autorowi robić dalsze przepowiednie.

Dzienniki petersburskie, podając wiadomość o zawarciu nowego traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Japonją, dodają, iż jest to trzeci traktat, za-

warty przez Japonję z państwami europejskiemi: pierwszy taki traktat zawarty został ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, drugi z Niemcami, a obecnie trzeci z Rosją.

Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę nowej kolonji dla małoletnich przestępców w m. Astrachaniu. Podobnych kolonij jest dotąd bardzo niewiele w wewnętrznych gubernjach Cesarstwa.

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 13-go sierpnia. — W świcie cywilnej i wojskowej cesarza Franciszka Józefa udali się do Berlina, oprócz hr. Kalnokyego i adjutanta jeneralnego fmp. hr. Paara, także: szef sekcji w ministerjum spraw zewnętrznych Szoegyeny-Maricz, radca legacyjny hr. Wydenbruk, dyrektor gabinetu cesarskiego baron Braun, a dalej szef sztabu jeneralnego fzm. baron Beck i jenerał Bolfras.

Berlin 12 go sierpnia.—Następujące jeszcze szczegóły przybycia cesarza austrjackiego do Berlina zasługują na zaznaczenie. O godzinie piątej salwy karabinowe dały znać, że pociąg austrjacki zbliża się do dworca kolei miejskiej, ukrytego w bukietach drzew Thiergartenu. W świetnym zastępie jeneralicji niemieckiej, oczekującej na dworcu, zwracala na siebie przedewszystkiem uwagę sprężysta, jak zawsze postać księcia Bismarka w kasku, dalej marszałków Moltkego i Blumenthala, tudzież interesująca głowa hr. Walderseego. Moltke, mimo skończonych 89 lat wieku wygląda jeszcze jędrnie i czerstwo, tylko wychudł, przez co wyrazisty wzrok jego bystrzej jeszcze przenika otoczenie. Cesarz Franciszek Józef, uwolniwszy się z objęć cesarza Wilhelma, powitał zgromadzonych członków domu królewskiego, następnie zwrócił się do ks. Bismarka i hr. Moltkego. Do grupy tej wezwano zaraz hrabiego Kalnokyego i hrabiego Herberta Bismarka. Powszechną uwagę zwracał też na siebie ubrany w mundur ułański arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który po raz pierwszy figurował jako następca tronu austrjackiego; towarzyszył mu ciągle książę Henryk. Powozom cesarskim, przesuwającym się powolnie natłoczonemi ulicami, towarzyszyła eskorta złożonej z istnych olbrzymów gwardji białych kirasjerów. Publiczność wydawała okrzyki nietylko w obliczu cesarzów; witała niemi także ks. Bismarka, jadącego w powozie z hr. Kalnokym, tudzież jadącego z fzm. Beckiem hr. Moltkego. Na przestrzeni półmilowej stał zbity szpaler pułków gwardyjskich, po za niemi już w ukryciu olbrzymich flag, sięgających niemal do ziemi, wielotysięczne masy publiczności. Działa dały salwę cesarską 101 wystrzałów.

Berlin 12-go sierpnia.—O godzinie 6-ej cesarz Franciszek Józef rewizytował sędziwą cesarzowę Augustę, która umyślnie przybyła do zamku królewskiego na jego powitanie. Wieczorem hr. Kalnoky i szef sekcji Szoegyenyi odbyli długie konferencje z kanclerzem i hr. Herbertem Bismarkiem.

Berlin 12 go sierpnia. — O godzinie wpół do dziewiątej rozpoczął się capstrzyk jeneralny; plac przed zamkiem był elektrycznie oświetlony; na wysokich trybunach, ubranych w sztandary austrjackie, mieściło się 700 muzyków; plac zamykały wojska. Koncert skończył się wśród nieskończonych okrzyków tłumu o godzinie 10-ej.

Paryż 12-go sierpnia. — Senat obradował dzisiaj nad uzasadnianym przez Buffeta wnioskiem prawicy, żądającym ogłoszenia przez niego swej niekompetencji do sądzenia Boulangera, ponieważ akt oskarżenia nie przytacza wystarczających argumentów do orzeczenia winy zamachu stanu. Po długich rozprawach senat 212 głosami przeciw 51 orzekł swą kompetencję. Posiedzenie tajne odroczono następnie do jutra.

Londyn 12-go sierpnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów oświadczył lord Salisbury w odpowiedzi na uwagi lorda Carnarvona, że dzięki rozumnemu zarządowi angielskich doradców kedywa, Egipt wszedł na drogę trwałego postępu i rozwoju. Rozszerzył się tam znacznie obszar handlu i przemysłu. Stan finansowy kraju jest uciążliwy, ponieważ połowa dochodów obracaną być musi na płacenie procentów długu publicznego. Insynuacja lorda Carnarvona, ażeby Anglja z opiekunki przedzierzgnęła się we właścicielkę Egiptu i pobyt czasowy nad Nilem zamieniła w stały, świadczy o niedostatecznem poszanowaniu przezeń wziętych zobowiązań, które wypełniać należy ściśle. W podobnych położeniach rząd nie może baczyć na to, co jest najkorzystniejszem, lecz wykonywać to, do czego zawarte umowy i prawo europejskie go zobowiązują.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum kolei i komunikacyj, z powodu wielkiego nagromadzenia na linji kolei zakaukaskiej prywatnych wagonów cystern, postanowiło podobno odmówić osobom prywatnym zawierania umów na dotychczasowych warunkach.

Petersburg 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zarząd kolei libawsko-romeńskiej udzielił odmownej odpowiedzi na podanie komitetów budowy kościoła w Żłobinie i kaplicy w Kowlu, o bezpłatny przewóz materjału. Odmowa zarządu opiera się na decyzji departamentu spraw kolejowych.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nadzwyczajne wydanie *Reichsanzeigera* zamieszcza tekst urzędowy wzniesionych wczoraj przez obu cesarzów toastów. Cesarz Wilhelm odezwał się w sposób następujący: „Z radośnie wzruszonem sercem witam Waszą Cesarską Mość (*Euere Majestät*) w mojej stolicy i na miejscu, w którem spoczywający w Bogu dziad mój po raz ostatni ją ugaszczał. Wśród odgłosów pełnego zapału przyjęcia ze strony mojego ludu przekonała się Wasza Cesarska Mość, jak gorąco i żywo wyraża się tutaj uczucie przyjaźni, wiążącej od długich już wieków nasze ludy. Przedewszystkiem wszakże dumnem jest wojsko moje, którego część Wasza Cesarska Mość miała już sposobność oglądać, że mogło pokazać się bystremu oku żołnierskiemu Waszej Ces. Mości. Lud mój i wojsko stoją wiernie i silnie przy zawartym przez nas sojuszu. To ostatnie wie o tem, że nad utrzymaniem pokoju wspólnie z waleczną armją austro-węgierską czuwać, a gdyby Opatrzność zapragnąć tego miała, i ramię przy ramieniu o niego walczyć będzie musiało. W tem to uczuciu podnoszę mój puhar za zdrowie Waszej Cesarskiej Mości, całego domu cesarskiego i naszych dzielnych austro-węgierskich towarzyszów broni!" Cesarz Franciszek-Józef odpowiedział: „Wdzięczny za wzniesiony w gorących słowach na pełnem wspomnień miejscu toast mojego cesarskiego brata, za świetne i podniosłe powitanie; wdzięczny za błogie dla serca mojego przyjęcie ze strony ludności i za niezmierną serdeczność, która mnie tutaj w kole moich wiernych sprzymierzeńców otacza; pamiętny wreszcie szczerego współczucia, okazanego mi w żałobnej chwili przez mieszkańców tego rozległego państwa, wznoszę toast za zdrowie tak blizkiego mojemu sercu przyjaciela i sprzymierzeńca, na nierozdzielne braterstwo i koleżeństwo pomiędzy walecznem jego wojskiem a moją armją, a wreszcie na wzmocnienie i pomnożenie rękojmi pokoju dla zbawienia i szczęścia sprzymierzonych państw i ludów, jakoteż dla całej Europy. Niemiecki cesarz i król pruski, cesarzowa i królowa, tudzież cały dostojny dom panujący niech żyją! *Hoch! Hoch! Hoch!*"

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zauważono, że końcowy ustęp toastu swego cesarz Wilhelm wygłosił w sposób cięty i prawie hałaśliwy. W dalszym ciągu obiadu cesarz Wilhelm pił do hr. Kalnokyego, który dziękczynnie się skłonił. Gdy cesarz Franciszek Józef dotknął kieliszka ks. Bismarka, ten z żołnierską elastycznością ruchu porwał się z miejsca, wyprostował i dopiero głęboko ukłonił.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ks. Bismark spóźnił się na wczorajszy obiad galowy i przybył do sali, gdy obydwaj cesarze już usiedli. Zjawienie się jego nieoczekiwane sprawiło powszechną sensację; kanclerz od kilku lat bowiem, od pamiętnego sporu z mistrzem ceremonji hr. Perponcherem, który wyznaczył mu niewłaściwe miejsce przy obiedzie galowym, nie bywał nigdy na obiadach i przyjęciach dworskich. Cesarz Wilhelm groził wczoraj palcem żartobliwie kilka razy kanclerzowi, który wiele jadł i zaczął od wina szampańskiego, ażeby nie zapominał o djecie.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ks. Bismark i hr. Moltke byli obecnymi na wczorajszym wielkim obiedzie galowym w zamku królewskim.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef odwiedził wczoraj ks. Bismarka. Obydwaj cesarze udali się dzisiaj zrana na ćwiczenia wojsk pod Spandau. Ks. Bismark wydał obiad dla hr. Kalnokyego.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Franciszek Józef bawił wczoraj u ks. Bismarka przez całą godzinę.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prawdopodobnem jest, że hr. Kalnoky wkrótce odwiedzi ks. Bismarka w Warcynie. Tam dopiero zostaną ściślej sformułowane rezultaty obecnego spotkania się monarchów.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W kolach wtajemniczonych uważają to za pewnik, że Anglja przystąpiła do potrójnego przymierza. Poczyniono konkretne umowy co do ewentualnej akcji floty angielskiej na morzu Śródziemnem.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Senat, jako trybunał najwyższy, uznał na wczorajszem posiedzeniu tajnem 206 głosami Boulangera winnym knowania spisku. Sześciu senatorów wstrzymało się od głosowania, nie licząc prawicy, która oświadczyła, że w dalszych obradach trybunału nie uczestniczy.

Belgrad 14 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Królowa Natalja uwiadomiła rejencję, że w dniu 29-ym sierpnia przybędzie do Belgradu. Rejencja, jak wiadomo, nie zgodziła się na przyjazd królowej do Serbji.

Belgrad 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Nowy poseł austrjacki, jenerał baron Thoemmel, doręczył wczoraj swe listy uwierzytelniające rejentom: Proticzowi i Belimarkowiczowi.

Berlin 14-go sierpnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 211 40 (wczoraj 211.60)
Ruble na dostawę 211 00 (wczoraj 211.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go sierpnia.

Poranne szacowania berlińskie brzmiały dziś 210.75 i 211 w płaceniu, odpowiadając kursom 47.45 i 47.40 bez kosztów, a Petersburg nadesłał taksacje 9.63 za Londyn z odbiorem natychmiastowym, oraz 9.67 z terminem trzymiesięcznym, oba kursa w płaceniu. Nasze zebranie podążało w kierunku zwyżkowym z powodu braku oddawców. Skutkiem tego podniesiono początkowy kurs wpłaty w Berlinie 47.37½ (równia 211.10 bez kosztów) do 47.52½ (t. j. 210.40 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 15 kop. dziś i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem według woli nabywcy do końca listopada r. b. po 48, z odbiorem stałym za dwa miesiące po 47.82½, a do końca września r. b. po 47.75.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.37½, 47.40, 47.45 i 47.52½, przeważnie jednak po 47.45, żądając 47.67½. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.69, zbywano po 9.65½, 9.66 i 9.67. **Paryż** krótki zbywano po 38.52½, 38.55, 38.57½ i 38.62½, przy chęci osiągnięcia po 38.75. **Wiedeń** krótki oddawano po 81.20, przy żądaniu 81.45.

W papierach obroty średnie, przy tendencji nie zmienionej. Listy likwidacyjne starano się umieścić po 88.60 i 88.30, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki po 99 w zaofiarowaniu nominalnem wszystkie trzy emisje. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 263.75, oraz kilka premjówek II em. po 246.50, 246.75 i 247. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.35; parę tysięcy wzięto po 83.25. Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 98.30 I ser. i po 96.60 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.40 i 96.45. Zabrano drobnostkę listów zastawnych m. Warszawy II ser. po 96.10, oraz parę tysięcy IV ser. po 95.10, przy żądaniu 98.25, 96.25, 95.50, 95.25 i 95.10, stosownie do serji.

Ulokowano parę sztuk akcyj kolei warszawsko-bydgoskiej w dużych odcinkach po 88.50, oraz kilkanaście sztuk w małych odcinkach po 88.

Notowano dziś półimperjały nowe po 7.72, 7.73 i 7.74, marki po 48, guldeny po 82 i franki po 39¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.41^8, garniec 2.74. Dowozy małe, usposobienie spokojne.

Przeglądu Technicznego

zeszyt lipcowy (VII) z r. b. zawiera w sobie co następuje:

Zrównania hydrauliczne Boussinesq'a i kilka wniosków, przez H. Jewniewicza. — O początkach piśmiennictwa technicznego w Polsce, przez F. Kucharzewskiego (dok.).—O badaniu gruntu za pomocą świdra ręcznego, napisał Z. Woysław, inż. górn. Kąpiele ludowe, natryskowe, napisał E. Cichocki, bud.—***Krytyka i bibljografja.*** Pamiętnik fizjograficzny. Tom VIII. Rok 1888. — Oświetlenie elektryczne, przez H. Fontaine'a. Podręcznik dla monterów oświetlenia elektrycznego, Gaisberg'a. Kalendarze elektrotechniczne. Podręcznik elektrotechniczny Grawinkel'a i Strecker'a, podał A. Hołowiński, inż. dr. fil.—***Nowe książki niemieckie.—Sprawozdania z posiedzeń stowarzyszeń technicznych.*** — Grupa techników przy sekcji III T. p. p. i h. w Warszawie. — Z Towarzystwa politechnicznego we Lwowie. — Towarzystwo techniczne w Krakowie.—Posiedzenia Towarzystwa inż. cywilnych w Paryżu. — ***Przegląd wynal., ulepszeń i celn. robót.*** — Wytrzymałość cementów, podał M. Thullie.—Oznaczenie składu zapraw cementowych, napisał P. Wilejszys, inż. kom.—Wymiana szyn stalowych ważących 30,3 kg. na 1 m. b., na takież szyny o ciężarze 43 kg., na franc. d. ż. północnej.—Nowy, samodziałający hamulec pośpieszny Westinghouse'a, podał J. M. Miller, inż. technol. — Nowy palnik do spalania w lampach ciężkich olejów, napisał Siemaszko, inż.—Nowy most (wiadukt) na zatoce rz. Tay, pod Dundee, w Szkocji, podał W. Sołtan, inż.—Jedwab sztuczny na międzynar. wystawie w Paryżu 1889 r., napisał W. Rospendowski. — Badania glin (dok.), podał J. Leski.—Projekt wodociągu dla m. Dorpatu, podał W. Łopuszyński. — ***Kronika bieżąca.***—Jubileusz inż. ***Stan. Kierbedzia.***—Kolej szynowa o motorze wodnym i wagonach na łyżwach.—Nowy teatr w Krakowie. — Roboty kanalizacyjne i wodociągowe w m. Warszawie, w r. b. — Biuro dla poszukiwań górniczych i badania gruntu. Konkurs bez nagród.—Z politechniki lwowskiej. — Gościnność techników francuskich. — Wyrób rur miedzianych sposobem elektrolitycznym Elmore'a. Zmiana redaktora.—Przegląd górniczy, technologiczny i przemysłowy.—† Dominik Zbrożek.—***Korespondencja Redakcji.—Cukrownictwo.*** Kilka uwag dotyczących metody Rappa i Degenera, podał St. Markiewicz. — Oznaczenie rafinozy i cukru przemienionego, napisał Jan Wortman. Przybliżone oznaczenie zawartości rafinozy, podał K. Chrząszczewski.—Sprawozdania z czasopism cukrowniczych.—***Ogłoszenia*** zakładów fabr., biur techn. itp.,—o książkach i czasopismach — 5 tablic rysunków i 3 drzeworyty w tekście—1½ ark. druku po nad zwykłą objętość zeszytu. 989r

Na placu wyścigowym (Mokotowskim) ***Słynny Aeronauta***

CHARLES LEROUX

w Czwartek, 3 (15) sierpnia r. b., 2-ie i OSTATNIE wzniesienie się balonem z którego opuści się ***spadochronem*** z wysokości 3,000 stóp. 2704

Wejście na plac wyścigów k. 20

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Dziś występ sławnych herkulesów 3-ch braci Rasso epizody z wojny francuskiej w Afryce, pantomina — a także występ wszystkich artystów. 944r

— Dr ***WEITZENBLUT*** powrócił z zagranicy. 994r

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 2608

— Dr ***B. Polikier*** powrócił. Choroby dzieci i wewnętrzne. Dzika 20. 965r

2689 Lekarz-dentysta ***M. Neumark*** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2687

S. Glińskiego Szuwaks wyborowy.
S. Glińskiego smarowidło do obuwia zmięk.
S. Glińskiego Atramenty.
S. Glińskiego Fabryka Nowy-Świat 69.(2686

— ***P. Eugenja*** pracownię sukien przeniosła na ulicę Złotą nr 20. 2699

STANISŁAW BEŁZA 2692

adwokat przysięgły i obrońca konsystorski, powrócił do Warszawy ***ulica Krakowskie-Przedmieście nr 7 dom hr. Krasińskiego.***

A. REXER

zawiadamia Szanowne Panie, że pracownię przeniosła na ulicę Próżną pod nr 5. 2464

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do przepisów porządkowych, na drogach żelaznych obowiązujących, odbędzie się w dniu 16 (28) sierpnia r. b., o godzinie 9-ej rano, w magazynie głównym na stacji Warszawa, głośna in plus licytacja na sprzedaż przedmiotów, pozostawionych przez pasażerów w powozach i na stacjach obu dróg żelaznych w ciągu roku 1888 a dotychczas nieodebranych, pomimo ogłoszeń w pismach publicznych.

Mający chęć kupna zechcą zgłosić się w czasie i miejscu, powyżej oznaczonem, gdzie przedmioty zalicytowane, po uiszczeniu za nie należności, natychmiast nabywcom wydane zostaną. 993r

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa

w Warszawie, 978r

podaje do wiadomości powszechnej, że dozwolono corocznie urządzać w Warszawie dziesięciodniowy jarmark na chmiel, poczynając od dnia 13 (25) września i że takowy pierwszy raz odbędzie się w roku bieżącym na miejscowości magazynu kantoru Banku Państwa w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej.

Podczas trwania jarmarku kantor Banku Państwa przyjmować będzie chmiel na przechowanie na termin nie dłuższy niż trzy miesiące pod warunkiem, że właściciele nie będą rościć żadnych pretensyj w razie zepsucia się chmielu i że zobowiążą się odbierać go z magazynu w terminie nie dłuższym jak trzy miesiące; w przeciwnym bowiem razie kantor Banku Państwa będzie miał prawo sprzedać chmiel i z osiągniętej ze sprzedaży sumy pokryć należne mu opłaty.

Od chmielu złożonego na przechowanie w magazynie kantoru Banku Państwa pobierać się będą następujące opłaty:

1) Składowe po kop. 15 miesięcznie od każdych stu rubli podanej przez właściciela wartości chmielu.

2) Wagowe po 1½ kop. od puda—i

3) Opłata asekuracyjna po kop. 30 za trzy miesiące a oprócz tego ustanowiony podatek skarbowy.

Wszystkie wskazane opłaty winny być uiszczane przy odbieraniu chmielu z magazynu. 978r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Słowiczkowi.*—Projektem jestem zachwycony. Z gorączkową niecierpliwością oczekiwać będę urzeczywistnienia marzeń.—*Orzeł.* 2718

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Na Pensji Żeńskiej
Stanisławy Łapińskiej,
Leszno № 27,

zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, rozpocznie się dnia 15 Sierpnia.—Egzamina wstępne trwać będą od 2 do 5 Września. Lekcje rozpoczną się d. 5 Września. 1449R

Pensja żeńska IV-ro-klasowa
Konstancji Swołyńskiej,

z dniem 10 Lipca r. b., **przeniesioną została z ulicy Nowy-Świat № 70 pod № 42 na tejże ulicy.** — Zapis uczennic, zacząwszy od 16-go Sierpnia, odbywać się będzie codziennie od 4-ej do 7-ej po południu. Do klasy przygotowawczej przyjmują się dziewczynki od 7-miu lat wieku.—Lekcje rozpoczną się 2-go **Września.** 1297R

ZARZĄD
Warszawskich Kolei Konnych

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 2-go Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę dla połowy koni Towarzystwa: owsa i siana, w przeciągu czasu od 1-go Października 1889 r. do 30-go Września 1890 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 40,000 pudów owsa i 23,000 pudów siana.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 1450r

MUZYKANT

dobrze obeznany z grą na kornecie Es, potrzebny jest zaraz, jako wolno najemny, do kapeli 40-go Koływańskiego pułku piechoty, konsystującego w Marymoncie. — O warunkach dowiedzieć się można w kancelarji tegoż pułku w obozie na Bielanach, od 9 rano do 2 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych. 991

Dnia 5 (17) Sierpnia, rozpoczyna się na

Pensji Żeńskiej
S. Tołwińskiej,

CHMIELNA 48 (róg Zielnej), zapis uczennic przychodnich, pensjonarek, półpensjonarek, jak również i dzieci nieumiejących czytać.—Lekcje rozpoczną się dnia 19 (31) Sierpnia. 1484R

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY"

podaje do wiadomości, że Sprawozdanie za ubiegłe półrocze r. b., wyszło z druku i znajduje się we wszystkich sklepach Stowarzyszenia. — Wnioski na Zebranie Ogólne przyjmowane będą w Kantorze Podwal № 17, do dnia 10 (22) Sierpnia r. b. włącznie.

Kaucjonowane Kantory
rekomendacji służących i oficjalistów
J. Łuczyńskiego,

Nowy-Świat Nr 4 obok straży ogniowej **i Podwale Nr 6.**

Znaczna ilość **służących i oficjalistów** zaopatrzonych w chlubne świadectwa, jest do umieszczenia **zaraz.** 1451R

Władysław Wójcicki

w Warszawie,

ulica Szpitalna Nr 5.

Posiada znaczny zapas Obuwia Damskiego, Męzkiego i Dziecinnego.—Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.—Ceny przystępne, za dobroć ręczą. 1009

Niecała Nr 8.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla wygody mojej klijenteli,

FABRYKĘ PIÓR STRUSICH
i fantazyjnych

przeniosłem na ulicę

Niecałą Nr 8.

Skład mój jest stale zaopatrzony **w wielki wybór** wszelkich towarów w zakres mojej fabrykacji wchodzących.

Staraniem mojem będzie, aby doborem towaru i możliwie nizkiemi cenami, zjednać sobie, jak dotychczas, względy Sz. Publiczności.

F. Gliwic,

Niecała № 8.

Przy sprzedaży hurtowej **znaczny rabat.**

Pranie, fryzowanie i farbowanie na sposób zagraniczny. 985

Złoto i Srebro

kupuję, zamieniam i płacę najlepiej. Tanio, biżuterja nowa i używana, Obrączki, zamówienia na srebra i reperacje. **Nowy-Świat 61**, w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografja. 204R

Henryk Jnwiler jubiler.

PENSJA ŻEŃSKA
Sabiny Tegazzo,

Długa Nr 11, dom hr. Raczyńskich.

Zawiadamia Szanownych Rodziców, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek trwać będzie przez Sierpień od 11-ej do 5-ej po południu. Tamże z upoważnienia Władzy przyjmują się uczennice uczęszczające do gimnazjum. 879

Osoba inteligentna, wdowa, młoda jeszcze, z prowincji, poszukuje miejsca damy do towarzystwa albo do zaopiekowania się dziećmi pozbawionemi matki, bez muzyki, w Warszawie lub na wyjazd. Nowy-Świat № 8, mieszkania 46. 17407

Panny kompletnie zdatne do staników potrzebne są zaraz. Nowogrodzka № 37, mieszkania 2. 17373

Potrzebna jest panna zdolna do strojów na wyjazd. Wiadomość w magazynie mód, Nowy-Świat № 70. 17370

Panny zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska 143, m. 25. 17369

Potrzebna jest maszynistka do szycia trykotów na maszynie Singera. Bednarska 25, mieszkania 7. 17367

Poszukuję zdolnej krawcowej do domu prywatnego na przychodnią. Trębacka 11, mieszkania 12. 17364

Potrzebne zaraz panny do gorsetów za dobrem wynagrodzeniem. Sienna 71, mieszkania 7. 17362

Potrzebna jest zaraz na wieś osoba uzdolniona w krawiecczyznie. Nowogrodzka 23, m. 4, od 10 zrana do 4-ej po południu. 17353

Potrzebna jest osoba zdolna do szycia bielizny. Wiadomość: Ciepła 14, m. 14. 17403

Potrzeba prasowaczek w każdym czasie. Ul. Kapitulna № 2. 17398

Potrzebny jest mechanik do drobnej roboty. Krakowskie-Przedmieście № 44. 2180r

Poszukuje się zdolnego montera, majstra lub też praktycznego ślusarza. Tylko tacy mogą się meldować, którzy gruntownie są obznajmieni z wykonaniem większych konstrukcyj żelaznych i takowe dokładnie i prędko wykonać są w stanie. Bliższa wiadomość w Biurze pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2178r

Potrzebny uczeń do handlu Pawła Wiśniewskiego. Zapiecek № 1. 17413

Praktykant potrzebny do zakładu mechanicznego Taycherta. Elektoralna 6. 2129r

Potrzebna jest niańka z dobremi świadectwami, w średnim wieku, do małego dziecka. Wiadomość: ulica Długa № 16, mieszkania № 5. 17195

Pracownia znaczenia bielizny M. Miller, Nowy-Świat № 21, potrzebuje kilkanaście panien uzdatnionych na przychodnie, pensja dobra, robota stała. 17157

Potrzebna jest zdolna maszynistka do trykotów oraz podręczne i do nauki. Ulica Dzielna № 17, m. 9. 17298

Panny potrzebne zaraz do ubrań dziecinnych. Marjensztadt № 11, m. 4. 17351

Potrzebna krojczyni do krawiecczyzny na wyjazd. Złota № 6, m. 9, zgłaszać się można od 9-ej zrana do 3-ej po poł. 17335

Potrzebne są zdolne spódniczarki. Chmielna 19, pracownia Majewskiej. 17345

Potrzebne panny zdatne do spódnic i staników. Chmielna 47, m. 12. 17322

Staniczarki zdolne potrzebne na stałą robotę. Długa 10, m. 41. 17392

Uczeń z dobrej rodziny, który ukończył 4 klasy, poszukuje miejsca na praktykę w jakim kantorze. Wiadomość: Dobra № 1, mieszkania 12. 2177r

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, rejscejgi najlepszego gatunku o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2107r

Cybank nowy lub używany w dobrym stanie albo sam łańcuch kupię. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. K. W. 17380

Dwie szafy mahoniowe rozbierane, z szufladami, ozdobne. Świętokrzyska № 11, mieszkania № 9. 17368

Dwa łóżka żelazne z sprężynowemi materacami, do sprzedania. Krucza 13, mieszkania 21. 17363

Do sprzedania tanio szeslong urzędowej roboty. Orla 12, m. 13. 17410

Dereń (Kizil) na konfitury poleca L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, Stara poczta. 17218

Do sprzedania w likwidującej się Warszawskiej fabryce stali na Nowej Pradze belki żelazne, deski, krokwie, oleje, farby, tygle grafitowe, liny, pakuły i t. p. Wiadomość: ulica hr. Berga № 9, m. 1. 17205

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 2091r

Fortepian zagraniczny mało używany tanio do sprzedania. Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia, może być ze stołem. Elektoralna 34, mieszkania 12. 17393

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Kupuję marki pocztowe, koperty oraz całe kolekcje po wysokich cenach. K. Lajer, Chłodna 32, mieszkania 13. 2176r

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Echtego. Nowy-Świat 34. 505

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 17233

Ławki szkolne, tablice, karty geograficzne, są do sprzedania. Ul. Hoża № 47, mieszkania № 1. 17412

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 17228

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17041

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 17329

Mebli rozmaitych zupełna wyprzedaż w zwinąć się mającym magazynie. Ceny niżej kosztu. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 17257

Mokotowska № 21, mieszk. 13. Dwa duże oleandry salonowe, gimnastyka pokojowa, do sprzedania. 17366

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 17416

Ozdobne szafy magazynowe mahoniowe, wraz z kontuarem i gablotką, są do nabycia za przystępną cenę przy ulicy Miodowej № 3. Wiadomość w zakładzie fotograficznym tamże. 17186

Pianino, fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 17189

Pianino do sprzedania. Chłodna № 8, m. 23, od godz. 10 do 4-ej. 17077

Sprzedaję tanio kredens, szafę urzędowej roboty. Smolna 12, m. 11. 17383

Siodło angielskie używane kupię. Wiadomość: Leszno 91, stróż wskaże. 17381

Tokarnia pociągowa żelazna potrzebna. Wiadomość: Leszno 91, u K. Wendorff. 17382

Wiolonczela fabryki F. Geissenhoffa w Wiedniu z r. 1787, w zupełnio dobrym stanie i ograna, jest do odstąpienia. Wiadomość od 4 do 6-ej, Wielka 40, m. 21. 17246

Zakład galwaniczny Lucjana Kardaszyńskiego, Czysta 8 w Warszawie, Czysta 8, przyjmuje do odnawiania najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery i bronzy oraz srebrzy, złoci i nikluje tak sposobem galwanicznym, jakoteż i w ogniu. 17357

3 charty syberyjskie, premjowane medalami złotemi, są do sprzedania. Nowosenatorska, hotel Litewski, Ernest Peschel. 17190

Interesa handl. i majątk.

Bufet główniejszej stacji drogi żelaznej do odstąpienia. Wiadomość: Miodowa 12, Snowacki. 17360

Browar Sycyna, dawniej Woroniecki, do wydzierżawienia lub sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość udzieli K. W. Emmel, Mazowiecka № 11. 17211

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Nowosenatorska № 7. 17125

Do sprzedania sklep wiktuałów. Nowogrodzka № 4. 17184

Do odstąpienia sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, mieszkaniem. Żurawia 28. Tamże do sprzedania kredens orzechowy rzadkiej piękności. 2142r

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Wiadomość: Leszno 51, u właścicielki. 17176

Dom z ogrodem o dwóch frontach, mający 19,221 łokci kw., razem lub w połowie do sprzedania, po 20 kop. łokieć kwadr. Wiadomość: ulica Miedziana № 13, m. 8. 17371

Do sprzedania każdego czasu skład węgli. Wronia 48. 17399

Handel kolonjalny z dystrybucją na pryncypalnej ulicy, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka № 16. 17028

Jest majątek do sprzedania w gub. smoleńskiej, 700 dziesięcin. Bliższa wiadomość: Fischer, Smoleńsk. 17040

Jest do odstąpienia magazyn mód elegancko urządzony, z liczną klijentelą. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 17230

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia posesja fabryczna z zabudowaniami nowo przed kilku laty wzniesionemi, przy ulicy Drewnianej pod nrem 2821M, tuż przy Ślizgawce na Sewerynowie egzystująca. Wiadomość pod № 3 przy ulicy Podwal, w składzie bielizny pod firmą Adela. 17378

Jest do odstąpienia bufet z urządzeniem na kolei żelaznej. Grzybowska 58—25, od 10-ej do 11-ej zrana. 17418

Jest do sprzedania garkuchnia z wyrobionem miejscem. Wiadomość: ul. Długa № 32. 17405

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Chłodna № 12. 17404

Magle są do sprzedania. Ulica Bracka № 16. 17087

Majątek ziemski do sprzedania włók $11\frac{1}{2}$, gleba pszenna, z wysiewem pszenicy 65 korcy, rzepaku 15 mr., przy szosie, od kolei W. W. 2 wiorsty. Dom murowany, ładne otoczenie, gospodarstwo wzorowe. Gotówki potrzeba 17,000 rs. Wiadomość: Karmelicka 11, u W-go Zaleskiego. 2162r

Potrzeba zaraz na pierwszy numer po Towarzystwie 600 do 1,000 rs. Wiadomość: Nowolipki 58, u właściciela domu. 17387

Rubli 2,000 po Towarzystwie do ulokowania. Chmielna № 47, u rządcy. 17389

Rubli 8,000 żądane na dom w Warszawie. Wiadomość: Elektoralna 51, mieszkania 5, od 4-ej do 7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączam. 17401

Restauracja z kawiarnią, z całem urządzeniem do zbycia każdej chwili z powodu słabości za bardzo niską cenę. Ulica Piwna № 23. 17400

Restauracja do wynajęcia w Hotelu Polskim. Wiadomość w kantorze hotelu, w godzinach rannych. 17293

Sklep kolonjalno-spożywczy z wyrobioną klijentelą, znany od lat kilku z prowadzenia wzorowego, na pryncypalnej ulicy, jest do nabycia zaraz z powodu musowego przyjęcia zarządu w fabryce w Rosji. Wiadomość: Marszałkowska № 120 u stróża. 17025

Suma rs. 6,700 hypoteczna, do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Świat 36, Minerwa 1, do 12-ej w południe. 17050

Sklep rzeźniczo-spożywczy do sprzedania. Piekarz opłaca komorne. Ulica Podwal № 28. 17226

Sklepik na pieczywo, wodę sodową i owoce, do odstąpienia zaraz. Długa № 55. 17154

Skład węgli do sprzedania z powodu zmiany interesu. Piękna 49. 17151

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Żelazna 33. 17386

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Wronia 4. 17385

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie za cenę przystępną, egzystujący od lat 3; punkt bardzo dobry. Zielna № 15. 17375

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, korzystny, z powodu nagłej słabości zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Freta 29, mieszkania 3. 17409

Sklep spożywczy do sprzedania, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie ładne. Ogrodowa 58, po schodkach. 17408

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Grzybowska № 39. 17390

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana, z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu u Grzesiewicza, pom. zawiadowcy. 2166r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania bawaryjka, komorne tanie. Prosta № 41. 17391

Z przyczyny słabości zdrowia do odstąpienia bawarja w najruchliwszym punkcie miasta, z kilkoletnim kontraktem, z eleganckiem urządzeniem. Komorne niskie. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 18, dom Fuksa, w tejże bawarji. 17183

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz salon z przedpokojem, meblami, na żądanie fortepianem. Nowy-Świat 12, m. 7, front. 16894

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 2160r

Do wynajęcia od 1 lipca 1890 r. obszerny budynek murowany na fabrykę z oficyną na kantor, stanowiące oddzielną posesję № 55 przy ulicy Hożej. Wiadomość u właścicielki, Leopoldyna № 17. 17372

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz: sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie,—od św. Michała: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2154r

Lokale od 1 października do wynajęcia: 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na 1-m i na 2-m piętrze; 2 pokoje na dole, w podwórzu. Bielańska 9, hotel Paryzki. 16975

Mieszkania poszukuje się, nie wyżej jak na drugiem piętrze, w dzielnicy nie zbyt odległej od środka miasta, złożonego z 4-ch większych lub 5-ciu mniejszych pokojów, w cenie około 500 rubli. Oferty pod Z. H. składać w Kurjerze. 17406

Mieszkanie u małżeństwa bezdzietnego. Ulica Marszałkowska 105, m. 29. 17397

Odstępuje się pokój z fortepianem lub bez, na żądanie może być konwersacja francuzka i niemiecka. Ulica róg Sosnowej i Chmielnej № 1, mieszkania 13. 17376

Pokoje umeblowane, z usługą 15—20 rs. miesięcznie, w hotelu Angielskim. 17379

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2126r

Pokoje dla chłopców lub panienek, z wszelkiemi wygodami, za cenę bardzo przystępną. Żelazna № 48, m. 7. 17255

Pokój umeblowany przy familji, w każdym czasie, na parterze. Królewska 3, od Krakowskiego-Przedmieścia, stróż wskaże. 17328

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2151r

W Kazimierzu na sezon owoców letnie mieszkania. Nowogrodzka 27, mieszkania 4. 17377

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, elegancko umeblowane. Chmielna № 30. 17030

4 i 6 pokojów z przedpokojami, kuchniami, dzwonkami elektrycznemi, urządzeniem gazowem, wanną, waterklozetem, do wynajęcia w każdym czasie. Krucza 13. 17170

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje, ceny nizkie. Bednarska 17. 16014

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 15813

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecka; opieka sumienna. ceny nizkie. Bednarska 21. 17033

Grand Magasin J. Godlewskiej, ulica Zielna № 15, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tualety damskiej. Zielna № 15. 17411

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 17296

Przyjmuje do nauki prasowania bezpłatnie. Nowiniarska № 12. 17402

Pralnia pośpieszna dawniej „Wandy," egzystująca od lat piętnastu przy ul. Chmielnej № 29, niniejszem zawiadamia szanownych państwa, iż z dniem dzisiejszym przeszła pod nową administrację. Polecając się i nadal względom szanownych państwa—staraniem będzie, aby doskonałem i punktualnem wykończeniem w zupełności zadowolnić swoich klijentów. „Pralnia pośpieszna." 29 Chmielna 29. 2170r

Restauracja w hotelu Polskim do wynajęcia od 1 października 1889 roku. Wiadomość w kantorze hotelu, w godzinach rannych. 17065

Złotą bransoletkę (porte-bonheur) zgubiła biedna nauczycielka w niedzielę d. 11 b. m. w ogrodzie Zoologicznym, szlachetny znalazca raczy odnieść jej drogą pamiątkę na Marszałkowską 132, do magazynu pralni chemicznej Gitnera, za sowitą nagrodą. 17394

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14 Августа) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)